

*Nr. inw. 10.023*

## WSKAZÓWKI DO PRZEMÓWIEN NA WIECACH I ZGROMADZENIACH.

### I. Cel przemówienia.

Celem przemówienia na obchodzie Dnia Spółdzielczości w Polsce powinno być:

- a) krótkie zaznajomienie zebranych z ideą i zasadami spółdzielczości;
- b) zwrócenie uwagi na społeczny charakter instytucji spółdzielczych;
- c) podanie pewnych wiadomości, obrazujących siłę i znaczenie ruchu spółdzielczego;
- d) zjednanie zebranych dla idei spółdzielczej przez przedstawienie jej idealistycznych dążeń;
- e) wzbudzenie entuzjazmu dla spółdzielczości.

### II. Treść przemówienia.

Kierując się powyższymi wskazaniem, i korzystając z podanych poniżej materiałów i wzorów, prelegent może sobie dobrowolnie ułożyć plan i treść swego przemówienia.

Wskazanem byłoby uwzględnienie przy tem następujących momentów:

- 1) Nawiązać w początku swoje przemówienie do bieżących zagadnień społecznych: przesilenia finansowego, gospodarczego, ciężkiego położenia kraju i t. p.
- 2) Wskazać, że bierne zachowanie się wobec tych zagadnień jest szkodliwe, że jedyną czynną formą usunięcia niedomagań społecznych jest organizacja zbiorowej samopomocy — t. j. spółdzielczość.
- 3) Przedstawić różne formy spółdzielczości — spożywców, rolników, kredytową, spółdzielczość pracy i omówić ich znaczenie dla poszczególnych grup społecznych.
- 4) Dać przykłady rozwoju spółdzielczości u nas i zagranicą (patrz materiały podane niżej).
- 5) Nawiązać do obchodu setnej rocznicy zgonu Staszica — zwanego ojcem demokracji w Polsce i zwiastuna spółdzielczości (Towarzystwo Hrubieszowskie — patrz ulotka o Staszicu).

6) Zwrócić uwagę, że spółdzielczość urzeczywistnia nowe formy gospodarstwa społecznego, oparte nie na egoizmie i żądzy zysku, a na miłości wzajemnej i wspólnym interesie. Opiera całą budowę społeczną na zasadzie braterstwa ludzi i ludów. Usuwa walkę, nienawiść i wojnę, wprowadza ład i harmonję pod hasłem „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“.

7) Zakończyć wezwaniem do czynnego poparcia organizacji spółdzielczych przez zapisywanie się na członków, przez czynny udział w życiu spółdzielni (walnych zebraniach), gromadzeniu oszczędności, zakupowaniu w sklepach spółdzielni i t. p.

### III. Sposób przemówienia.

a) Przemówienie nie powinno trwać dłużej, niż **20 minut**. Lepiej się streścić, niż słuchaczów, którzy przyszli na obchód, zameczyć lub znudzić.

b) Przemówienie powinno być utrzymane w tonie gorącym, oddziaływać raczej na uczucie, niż na umysł słuchaczów, przedstawiać idealistyczną stronę spółdzielczości, jej znaczenie dla kraju naszego, aby wzbudzić zapal słuchaczów.

c) Przemówienie powinno być wygłoszone barwnie i żywo; w środowiskach wiejskich należy używać dużo porównań, związanych z życiem rolnika; w środowiskach robotniczych silnie podkreślić urzeczywistnienie przez spółdzielczość sprawiedliwości społecznej, przeciwstawienie się jej lichwie, paskarstwu, wyzyskowi. Apelować do kobiet o ich udział w kooperacji spożywców.

d) Zakończyć należy przemówienie silnym zwrotem, jako logicznym wynikiem całego przemówienia. Dobrze jest skończyć okrzykiem na cześć spółdzielczości, demokracji, sprawiedliwości społecznej, lub hasłem spółdzielczym („Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“, „W jedności siła“, „Gromada to wielki człowiek“ i t. p.), lub też urywkiem wiersza, np. z „Ody do młodości“ Mickiewicza: („Hej! ramię do ramienia!“ i t. d., „W szczęściu wszystkich są wszystkich cele“ i t. p.).

## PRZEMÓWIENIE DLA ŚRODOWISKA ROBOTNICZEGO.

Napisał Jan Wolski.

Święcimy dziś w Polsce dzień spółdzielczości.

Organizacje spółdzielcze całej kuli ziemskiej, zrzeszone w swoim Związku Międzynarodowym, który obejmuje około 50 milionów rodzin, postanowiły poświęcić jeden dzień w roku na rozwinięcie jak najszerzej propagandy swego ruchu.

Na dzień święta spółdzielczego Związek Międzynarodowy wybrał pierwszą sobotę lipcową. Okazało się jednak, że w wielu krajach, a w tej liczbie i u nas w Polsce, pierwsza lipcowa sobota jest dniem mało odpowiednim dla urządzania wielkich uroczystości ludowych. Dlatego też Związek udzielił swej zgody na to, ażeby spółdzielcy wszystkich tych krajów sami sobie wybrali dni najodpowiedniejsze dla swego święta. I w Polsce wybraliśmy pierwszą niedzielę czerwcową. Dziś po raz drugi obchodzimy to nasze święto.

Jest ono objawem niezwyklej solidarności. Bierze w niem udział wszystko, co jest spółdzielczego w Polsce.

Zarówno Polacy, jak i mniejszości narodowe, bez różnicy wyznania i przekonań politycznych. Robotnicy, pracownicy umysłowi i ludność wiejska. Działwa, młodzież i zorganizowani w swych spółdzielniach żołnierze.

Idea spółdzielcza jednoczy dziś nas wszystkich pod wspólnym sztandarem tęczowym. Na sztandarze tym każdy z nas znajdzie ulubione swe barwy. Nie kłócąc się ze sobą, zgodnie układają się one w precudną, radosną tęczę. A tęczą, jak wiemy, jest znakiem pogody, zapowiedzią lepszej przyszłości.

\* \* \*

Nie na czasie nowe święto! — pomyśli może niejeden.

Nie czas na radosne uroczystości, gdy nędza gnębi robotników i pracowników. Gdy panuje drożyzna. Gdy do niebywałych granic doszło bezrobocie. Gdy głodują dzieci. Gdy zagrożone są, zdobyte przez klasę pracującą w niepodległej Polsce, prawa!

— A więc cóż nam pozostaje?

Jeno gorzkie żale? Beznadziejne narzekania na krzywdę i niedolę? Bezsilne zaciskanie pięści? Bezradny gniew... I — wkońcu — uległość przed twardym losem?

Nic podobnego!

Unikajmy bezcelowych utyskiwań. One nie pomogą. Obezwładnią tylko nasze myśli i wolę. Osłabiają siły. Uczynią nas niezdolnymi do skutecznej samoobrony.

Strzeżmy się rozpaczki! Bo zrozpaczeni działają gorączkowo, bez namysłu, naoslep. Jak tonący chwytają się brzytwy, nawet gdy obok jest deska ratunku.

Duńscy rolnicy nietylko, że sprzedają wszystko przez spółdzielnie, ale też prawie wszystko przez spółdzielnie kupują. Mają oni gęstą sieć bardzo dobrze pracujących spółdzielni spożywców, które wszystko nabywają w swej potężnej hurtowni. Mają też specjalne spółdzielnie dla sprowadzania paszy i nawozów sztucznych. Wogóle ludność Danii tak się wprawiła do pracy spółdzielczej, iż kraj ten zaczęto nazywać Rzeczpospolitą Spółdzielczą.

\* \* \*

Przed czterdziestu mniej więcej laty zaczęły powstawać we Włoszech spółdzielnie pracy. Pobudką do tego był kryzys gospodarczy i bezrobocie. Najwcześniej zaczęły powstawać spółdzielnie dla wykonywania robót publicznych — ziemnych i budowlanych. Doświadczenie prędko wykazało, iż wywiązują się one z podejmowanych zadań lepiej i uczciwiej od prywatnych przedsiębiorców. To też wszelkie roboty publiczne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, zaczęto prawie wyłącznie oddawać spółdzielniom pracy.

Łączą się one ze sobą w najrozmaitsze związki.

Spółdzielnie pracy podejmują się częstokroć robót bardzo wielkich i trudnych. Tak np. w końcu ubiegłego stulecia związek spółdzielni pracy w Ravnennie wykonał regulację rzeki Reno za 10 milionów złotych w złocie. Robota była tak trudna, że żadne prywatne przedsiębiorstwo nie chciało się jej podjąć. A spółdzielnie wykonały ją umiejętnie i we właściwym terminie.

Jeden ze związków spółdzielni pracy wybudował kolej żelazną z Reggio do Ciano. A inny znów związek kolej z Florencji do Livorno.

W zakresie robót budowlanych powierzane są spółdzielniom pracy najbardziej trudne i precyzyjne roboty. Inżynierowie i artyści nie szczędzą słów uznania dla sprawności, umiejętności i dokładności w robocie tych spółdzielni.

W miastach portowych istnieją spółdzielnie, zajmujące się ładowaniem i wyładowywaniem okrętów, a inne znów — reparacją, przebudówką a nawet budową statków morskich.

Na wsi z wielkim powodzeniem rozwijają się spółdzielnie robotników rolnych, prowadzące samodzielnie roboty w wielkich majątkach ziemskich.

W czasie wojny spółdzielnie prowadziły pod ogólną kontrolą rządową, ale zupełnie samodzielnie, kilka fabryk przemysłu wojennego, wyrabiały broń, aeroplany i t. p.

Po skończonej wojnie, gdy zdemobilizowano olbrzymią armję, powstało wielkie bezrobocie. Do walki z niem stanęła kooperacja pracy. Zorganizowani w fachowe spółdzielnie według swych cywilnych specjalności, zaczęli zdemobilizowani z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa wykonywać różnego rodzaju roboty publiczne.

Odbudowa północno-wschodnich prowincyj włoskich, okropnie zniszczonych przez wojnę, jest w wielkiej mierze dziełem spółdzielni pracy.

Na 1-go stycznia 1924 roku było we Włoszech przeszło 9 i pół tysięcy spółdzielni pracy łącznie z pokrewnymi im spółdzielniami wy-

twórców. Wykonują one wszelkiego rodzaju roboty za miljardy złotych.

Spółdzielczość pracy znajduje zastosowanie wciąż w nowych i nowych dziedzinach działalności zbiorowej, zrzeszając w swych szeregach nie tylko robotników fizycznych, ale też wszelkiego rodzaju zawody inteligentne, począwszy od zwykłych pracowników biurowych, a kończąc na wyspecjalizowanych inżynierach-fachowcach.

Zwolennicy dowodzą z wielkim przekonaniem, że spółdzielnie pracy zapanują z czasem wszędzie. Doświadczenie włoskie wykazuje, że nie są to mrzonki.

\* \* \*

\*

W Polsce przed odzyskaniem niepodległości rozwój ruchu spółdzielczego zwłaszcza wśród ludności robotniczej był bardzo utrudniony.

Dopiero niepodległość pozwoliła pokrzywdzonym warstwom społecznym polskiego narodu na wolną pracę spółdzielczą.

Młodszy jesteśmy w pracy na tem polu od innych narodów, oraz mniej doświadczeni, jednak dużośmy już zdziałali i wciąż się rozwijamy.

Mamy obecnie w Polsce przeszło 10 tysięcy różnorodnych spółdzielni, zrzeszających ponad 2 miliony rodzin, a posiadających więcej niż 100 milionów złotych w złocie kapitałów własnych.

Spółdzielni spożywców, zorganizowanych w związkach jest w Polsce około 2 tysięcy. Zrzeszają one około miliona rodzin i mają około 3 tysięcy sklepów, w których sprzedają rocznie towarów za przeszło 125 milionów złotych w złocie. Poza tem istnieje pewna ilość spółdzielni, które chodzą luzem i do związków nie należą.

Jeśli idzie o środowisko robotnicze, znajdujemy dziś w wielu robotniczych ośrodkach duże i pięknie się rozwijające spółdzielnie spożywców.

Niestety dotąd jeszcze niema w Polsce spółdzielni pracy, które zwłaszcza w obecnych czasach kryzysu gospodarczego bardzoby się nam przydały.

Na wsi istnieje duża ilość różnorodnych spółdzielni rolniczych oraz spółdzielni spożywców, które pracują coraz lepiej.

Mamy też w Polsce wiele spółdzielni żołnierskich. Nasza męska młodzież, odbywająca służbę wojskową, zaznajamia się w nich ze spółdzielczą działalnością co ma wielkie znaczenie wychowawcze.

Ale jeszcze większe znaczenie posiadają spółdzielnie szkolne, w których działy i młodzież od najwcześniejszych lat swego życia wdraża się stopniowo do pracy spółdzielczej.

Coraz więcej jest w Polsce jednostek wśród robotników, rolników oraz inteligencji pracującej, które jasno rozumieją, czem jest, czem może być i czem będzie spółdzielczość dla naszego społeczeństwa i dla całej ludzkości. Ale, niestety, są to, jak dotąd, jednostki. Bo ogół jest jeszcze mało uświadomiony.

Święto dzisiejsze ma właśnie na celu zainteresować całe społeczeństwo w Polsce naszym ruchem. Wykazać, jak dużo może dać nam ona, jeśli wszyscy będziemy z niej korzystać.

Niech tylko wszyscy należą do spółdzielni spóżywców i w nich jedynie kupują, a przestaną istnieć sklepy, pracujące dla zysku, bo nikomu nie będą potrzebne.

Niech tylko wszystkie spółdzielnie zaopatrują się wyłącznie w swoim związku, a przestaną istnieć pracujące dla zysku hurtownie, bo nikt z nich nie będzie korzystać.

Niech tylko spółdzielnie spóżywców i ich związki zakładają i rozszerzają swoje przedsiębiorstwa, aby wszystko mieć z własnej produkcji, a przestaną istnieć pracujące dla zysku fabryki prywatne, bo nikomu nie będą potrzebne.

Cały przemysł i zaopatrywanie ludności przeszłyby wtedy w ręce zrzeszonego w spółdzielniach ludu, który pracowałby wówczas u siebie i dla siebie.

Zniknęłyby wówczas bezrobocia i drożyzna, bo przemysł spółdzielczy zatrudniałby wszystkich, kto zechce pracować, żeby jak najwięcej wytwarzać wszystkiego.

Niech robotnicy fabryk, kopalń i innych warsztatów pracy zaczęną zrzeszać się w spółdzielniach pracy i niech te spółdzielnie ogarną cały ogół robotniczy, a zniknie poniżające położenie robotnika dzisiejszego.

Niech pracująca ludność wiejska zakłada i rozwija swoje spółdzielnie rolnicze. Niech wchodzą te spółdzielnie w ścisłą łączność ze spółdzielniami spóżywców, a zaniknie rozbieżność pomiędzy interesami rolnika i robotnika.

Niech tylko spółdzielczość zorganizuje całe życie społeczne, a nastanie na ziemi powszechny dobrobyt, zgoda, prawdziwa wolność i sprawiedliwość społeczna!

\* \* \*

\*

Dzisiejsze święto niech będzie dla nas dniem otuchy i wiary w lepsze jutro.

Niech każdy z nas zwróci swe myśli ku wielkiej sprawie wyzwolenia. Niech szerzy naszą radosną prawdę wśród swych krewnych, przyjaciół i znajomych.

A jutro, po tem naszym święcie, niech więcej nas stanie pod wspólnym sztandarem tęczowym. Niech się wzmocnią nasze szeregi. Niech nie zabraknie w nich nikogo, kto żyje z pracy własnej, a nie z krzywdy ludzkiej.

Wszyscy powinniśmy być członkami spółdzielni.

Wszystkie nasze zakupy powinniśmy dokonywać w spółdzielniach.

Wszystkie nasze oszczędności składać w naszych spółdzielniach.

Niech żyje spółdzielczość, która niesie nam wyzwolenie i sprawiedliwość społeczną!

—————

## PRZEMÓWIENIE DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

Napisał J. Bielecki.

Co roku w różnych krajach na obu półkulach obchodzi się uroczystości Dzień Spółdzielczości.

Polska, jako państwo niepodległe, po raz drugi bierze udział w tym obchodzie.

Dzień święta spółdzielczego dla nas, Polaków, jest w tym roku szczególnie uroczysty. Czczymy dziś bowiem równocześnie pamięć pierwszego zwiastuna spółdzielczości rolniczej — Stanisława Staszica — z okazji 100-iej rocznicy Jego śmierci.

Dlaczego, zapytacie, święcimy Dzień Spółdzielczości? Czy tylko po to, by mieć jeszcze o jeden obchód więcej?

Nie. Chodzi nam o sprawę poważną, życiową, mającą szczególnie dla rolników wielkie znaczenie. Idea spółdzielcza bowiem wiąże się z naszą pracą codzienną i naszymi troskami o jutro, z przyszłością naszych dzieci, łączy się ona ściśle z naszą przyszłością, jako narodu i państwa.

Szczególnie w dobie obecnej, kiedy rolnikowi — jak nigdy może — doskwiera bieda i niedostatek, kiedy robotnik wiejski i miejski zmuszony jest wędrować za zarobkiem w obce strony, warto się zastanowić, czy zapomocą spółdzielni nie moglibyśmy zmienić na lepsze naszej doli.

Wiecie z pewnością, że są takie kraje, w których rolnicy żyją dostatnio, odżywiają się i mieszkają należycie, dzieci swe kształcą — słowem mają takie warunki bytu, o jakich my zaledwie marzyć umiemy.

Z pośród wielu takich krajów najwięcej na uwagę zasługuje Danja, o której się dużo w Polsce pisało, mówiło i zawsze mówić powinno, bo na to zasługuje.

Przykład Danji jest cenny szczególnie dlatego, że przed laty 50-ciu był to kraj zupełnie ubogi. Danja w tym czasie nie mogła wyżywić swej ludności, która zmuszona była szukać zarobku u obcych. Ówczesne stosunki rolnicze w Danji podobne były do naszych w dobie obecnej: rolnik żył naogół w ciemnocie, zaniedbanu i niedostatku i nie widział, zdawało się, żadnego sposobu do poprawy swego losu.

Posłuchajcie tedy, jak się to stało, że po upływie kilku dziesięcioleci Danja zmieniła się do niepoznania, że jest dzisiaj wzorowym krajem drobnego rolnictwa, do którego zjeżdżają się ludzie z zagranicy po naukę, a rolnik duński należy obecnie do najzamożniejszych i najbardziej kulturalnych rolników w całej Europie, a nawet na świecie.

Cóż to za błogosławieństwa spłynęły na ten kraj ubogi i nieurodzajny?

Czy odkryto w nim jakie kopalnie złota? Czy też może bankierzy zagraniczni przyszedli Duńczykom z pomocą?

Nic podobnego.

Skarbów żadnych w piaszczystej i sapowatej glebie nie znaleziono.

Jako kraj ubogi i mały, nie mogła Danja liczyć na pomoc zagranicy.

Więc jak się stało, że rolnictwo duńskie tak wysoko dziś stoi?

Rolnicy duńscy osiągnęli te wyniki środkami, dostępnymi i dla polskiego rolnika: oświatą i pracą spółdzielczą.

Stało się to wówczas, gdy Duńczyk, pracujący na roli zrozumiał, że chcąc mieć dobry dochód z ziemi, trzeba umieć koło niej chodzić, a umiejętność tę daje mu oświata ogólna i rolnicza.

Nie dość tego.

Duńczycy przekonali się, że poprawić swego bytu w pojedynkę nie zdołają, że dla wyrugowania ze wsi biedy potrzebny jest wysiłek gromady, świadomej swego zadania.

Tę drugą naukę dała im spółdzielczość.

Dzięki spółdzielczości może rolnik wszelkie niemal czynności, związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, wykonywać wspólnie ze swymi braćmi po pługu. Postanowił tedy wspólnie kupować, sprzedawać i produkować artykuły rolnicze, wspólnie prowadzić organizacje, które mu tę pracę ułatwiają.

Rolnik duński zrozumiał, że tylko dzięki organizacji jest silny, bo wtedy gromadą broni swych interesów i nie da się wyzyskać. Organizacje zaś te, jak wam wiadomo, zowią się spółdzielniami.

Z tego wynika jasno, jak wielkie znaczenie posiada ruch spółdzielczy w życiu całego narodu.

Jeżeli tak jest istotnie, to spółdzielczość zasługuje na to, by się nią zainteresować i bliżej poznać.

Postaram się tedy wyjaśnić, pokrótce, co to jest spółdzielczość, jakie są jej cele i zadania.

Spółdzielczość ma na celu zbliżyć ludzi w imię miłości bliźniego, by ułatwić im życie i pracę.

Organizacje, zrzeszające członków celem zaspokojenia ich potrzeb tak materialnych, jak i kulturalnych, zowią się spółdzielniami.

Na pytanie, czym jest właściwie spółdzielnia, można odpowiedzieć jak następuje:

1) Jest to przede wszystkim taka instytucja, do której może należeć nieograniczona ilość członków.

Uczestnicy spółdzielni dla osiągnięcia jakiegoś celu, np. wspólnej sprzedaży mleka, zbytu zboża i t. p. zbierają fundusze w postaci udziałów.

Z tych drobnych zazwyczaj kwot, składanych przez wielu ludzi, tworzy spółdzielnia kapitał, który może wzrastać nieustannie dlatego, że wstęp do spółdzielni nie jest zamknięty dla nowych członków.

Przy wzrastających zaś funduszach członkowie otrzymują coraz to większe korzyści ze spółdzielni.



2) Spółdzielnia to nie sklep prywatny, z którego zysk ciągnie jego właściciel lub wspólnicy. Spółdzielnia jest organizacją, zapewniającą jednakowe korzyści wszystkim swoim uczestnikom. Mają oni równe prawa i obowiązki, niezależnie od wysokości sumy wpłaconych udziałów.

Spółdzielnię zarządzają sami członkowie przez swych wybrańców. Członkowie są gospodarzami i współwłaścicielami spółdzielni, od nich zależy jej rozwój i siła.

4) Spółdzielnia nie ma na celu osiągnięcia zysków dla siebie ze szkoda dla swych członków. Powołuje się ją do życia po to, by wspólnymi siłami zaspokajała potrzeby zrzeszonej w niej ludności.

5) Spółdzielnia opiera swój byt na wzajemnej pomocy i solidarności ludzi.

Spółdzielnia jest tedy szkołą Sprawiedliwości i Braterstwa.

\* \* \*

Jak wielkie i różnorodne są potrzeby ludzkie, tak liczne mogą być rodzaje spółdzielni.

W szczególności wieś jest wyjątkowo podatnym gruntem do powstawania i rozwoju spółdzielni wszelkiego rodzaju.

Opis szczegółowy tych spółdzielni zająłby zbyt dużo czasu i dlatego ograniczymy się do podania w krótkości kilku najczęściej u nas spotykanych grup spółdzielni rolniczych.

Na pierwszym miejscu, co do czasu powstania i ilości, stoją Kasy Spółdzielcze (banki ludowe, spółdzielnie kredytowe), zwane przez część dla pierwszego organizatora Kasami Stefczyka.

Kasy te mają za zadanie krzewić w społeczeństwie cnotę oszczędności, oraz udzielać swym członkom taniego i dogodnego kredytu na cele gospodarcze.

Tępią one lichwę, chronią członków od wyzysku prywatnych kapitalistów, podnoszą warsztaty pracy swych członków, zapewniając im większy dochód.

Następną grupą, niezmiernie ważną dla rolnictwa, są spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Prowadzą one dwustronną działalność: zaopatrują rolnika w niezbędne do prowadzenia gospodarstwa artykuły i to w dobrym gatunku, jak np. maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiona i t. p. oraz skupują od rolnika jego płody rolnicze.

W obu wypadkach rolnik może się doskonale obejść bez kupca, a więc nie płacić mu niezasłużonego zysku za pośrednictwo; dzięki temu zysk kupca pozostaje w kieszeni rolnika, gdyż spółdzielnia, jako jego własne przedsiębiorstwo, nie dla osiągnięcia zysków pracowała.

Rolnik, otrzymując artykuły rolnicze w spółdzielni za godziwą cenę i w dobrym gatunku, przez to samo ma możliwość podnosić dochód ze swego gospodarstwa.

Bardzo korzystna jest dla każdego rolnika, a zwłaszcza drobnego — spółdzielnia mleczarska.

Spółdzielnie mleczarskie ułatwiają rolnikom zbyt mleka, masła, wpływają na podniesienie hodowli i dochodów z gospodarstwa. Dostarczają zagranicę wyborowy nabiał, uzyskują zań wyższe ceny, co leży tak w interesie rolnictwa, jak i całego państwa.

Spółdzielnie spóżywców dostarczają swym członkom artykuły codziennej potrzeby w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych, zaoszczędzając im wydatki i chroniąc przed zatruciem zafalszowanymi towarami, jakich nie brak w handlu prywatnym.

Młyny i piekarnie spółdzielcze zapewniają rolnikowi wyższe ceny za zboże, zmniejszają mu koszty i pracę przy wypieku chleba.

Spółdzielnie zbytu bydła, rzeźnie spółdzielcze, zbiornice jaj podnoszą wydatnie dochody z gospodarstw hodowlanych.

Spółdzielnie maszynowe, elektrownie spółdzielcze i inne ułatwiają gospodarzowi pracę na roli, oraz wpływają na podniesienie dochodów z rolnictwa.

Wiele jeszcze możnaby wyliczyć spółdzielni rolniczych, tak bardzo rozpowszechnionych w krajach o drobnej własności rolnej, jak Danja, lub Finlandja, Łotwa, Estonja i inne. Są one prawdziwym dobrodziejstwem dla rolnika, jego siłą i podstawą dobrobytu.

\* \* \*

Oto kilka przykładów, przedstawiających siłę i znaczenie spółdzielczości w Polsce i zagranicą.

Do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego należy za pośrednictwem Związków w 31 krajach przeszło 100.000 spółdzielni z 50 milionami członków, to znaczy z ludnością około 200 milionów. Spółdzielnie te zatrudniają prawie pół miliona pracowników, dają utrzymanie około 2 milionom ludzi.

Wśród państw europejskich Polska pod względem liczebności spółdzielni zajmuje 3-cie miejsce. Pod względem stosunku ilości spółdzielni do ogółu mieszkańców zajmuje Polska siódme miejsce, mając 57 spółdzielni na sto tysięcy ludności.

W Polsce stan spółdzielni przedstawia się następująco:

Spółdzielnie kredytowe: 6270, spóżywców 6334, rolniczo-handlowe 1000, budowlano-mieszkańcove 934, mlecz., jajcz. i hodowlane 774, sorowcowo-warsztatowe 421, inne handlowe 437; różne: rolnicze 104, rolniczo-przemysłowe 68, inne przemysłowe 91, wydawniczo-księgarskie 108, nieokreślone 314. Ogółem na 1.I 1926 roku — 16.855.

Liczba spółdzielni założonych w latach 1922 — 1925, wynosiła:

w roku 1922	założono	1244	spółdzielnie
" "	1923	"	1292
" "	1924	"	943
" "	1925	"	1573

Razem . . 5052 spółdzielnie

Początki ruchu spółdzielczego datują się w Polsce od drugiej połowy 18-go stulecia, z czasów przedrozbiorowych. Podczas niewoli ruch spółdzielczy miał bardzo trudne warunki rozwoju; po odzyskaniu niepodległości stawały mu na przeszkodzie: wojna, brak dobrej wa-

luty, następnie kryzys gospodarczy, który do dnia dzisiejszego przeżywamy. Pomimo to, spółdzielczość polska liczebnie przedstawia się dość okazale, co potwierdzają następujące liczby:

Ogólna liczba spółdzielni:  
na 1 stycznia 1924 roku 14.563  
na 1 stycznia 1925 roku 15.370  
na 1 stycznia 1926 roku 16.855

W ciągu ostatnich 4-ech lat powstało w Polsce ogółem 5052 nowych spółdzielni, to jest prawie  $\frac{1}{3}$  część obecnej ich ilości. Jest to więc dorobek bardzo duży.

Pod względem organizacyjnym spółdzielnie polskie skupiają się w 3 potężnych związkach, będących właściwie związkami związków, a mianowicie:

1. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie:

a) Spółdzielni kredytowych . . . . .	1880	czł.	212.000
b) Spółdzielni mleczarskich . . . . .	283	„	36.790
c) Spółdzielni rolniczo - handlowych . . . . .	171	„	99.340
d) Spółdzielni jajczarskich i innych . . . . .	108	„	40.980
Razem . . . . .	2442	czł.	389.110

2. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej . . . . . 828 czł. 550.000

3. Unja Związków Spółdzielczych w Polsce, Poznań — Warszawa:

a) Spółdzielni kredytowych . . . . .	560	czł.	462.000
b) Spółdzielni rolniczo - handlowych . . . . .	240	„	145.000
c) Spółdzielni spożywców . . . . .	80	„	162.000
d) Spółdz. różnych (wytórczych, kupieckich, transpotowych) . . . . .	50	„	12.000
Razem . . . . .	930	czł.	781.000

1) Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P., jak to wskazuje już sama nazwa, grupuje różnego rodzaju spółdzielnie rolnicze.

Członkami Zjednoczenia są następujące instytucje spółdzielcze:

a) Związki rewizyjne: Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Zw. Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie, Związek Spółdzielni Rolniczych w Księstwie Cieszyńskim w Cieszynie, Zw. Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffesena w Katowicach.

b) Centralne gospodarcze: Centralna Kasa Spółek Rolniczych z Oddziałami: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Toruniu, Centrala Spółdz. Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie, Syndykat Rolniczy w Krakowie, Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Związek Spółdzielni Jajczarskich „Jajo” w Krakowie, Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie, Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, Spółdzielczy Związek Wikliniarsko-

Koszykarski „Łozina“ we Lwowie i Związkowa Spółdzielnia zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie.

2) Związek Spółdzielni Spożywców R. P. — grupuje spółdzielnie spożywców. — Powstał z połączenia czterech Związków: Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców („Społem!“), Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych w Polsce i Zespołu Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych.

3) Unja Związków Spółdzielczych w Polsce grupuje spółdzielnie wszelkich rodzajów z przewagą kredytowych większego typu, powstałego w Wielkopolsce (Banki Ludowe).

„Unja“ powstała z połączenia czterech Związków Rewizyjnych i Patronackich: Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie oraz Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie. Poza tem członkami „Unji“ są następujące Centrale gospodarcze: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu z 18-tu Oddziałami, Centrala Rolników (Spółdzielni Rolniczo-Handlowych) i Centrala Maszyn w Poznaniu, Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, Hurtownie Spółek Spożywców w Poznaniu oraz w Polsce i Spółdzielnia Wydawnicza Unji Związków Spółdzielczych w Poznaniu.

\* \*

\*

Czemże to objaśnić, że ruch spółdzielczy tak się świetnie rozwinął niemal na całej kuli ziemskiej wśród narodów i ludów różnych języków, religij, obyczajów?

Czem wytłumaczyć fakt, że w spółdzielniach pracują bezinteresownie, z zapałem i miłością ludzie odmiennych przekonań politycznych, biedni i bogaci, wykształceni i prostaczkowie, ludzie z najrozmaitszych zawodów, starzy, młodzi, kobiety a nawet dzieci?

Cóż to za siła tkwi w spółdzielczości, że garną się żarliwie pod jej tęczy sztandar miliony ludzi?

Siłą tą jest wzniosła idea miłości bliźniego, którą spółdzielcy praktykują w życiu codziennem.

W spółdzielniach ludzie opierają swe współzycie na wzajemnej pomocy i braterstwie, ogrzanem płomieniem miłości chrześcijańskiej.

W organizacjach spółdzielczych wykuwa się lepsza przyszłość dla ludzi pracy, którzy bez tych instytucyj nie mogliby się dźwignąć o własnych siłach z niedostatku.

Znaczenie idei spółdzielczej dla ludu zrozumiał doskonale dobroczyńca włościan, Stanisław Staszic, który pierwszy stworzył wzór

wielkiej spółdzielni rolniczej w Hrubieszowie pod nazwą „Stowarzyszenia dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach“.

Dzisiaj, kiedy bieda zagląda do chat rolników, w czasie powszechnego zubożenia wsi, powinniśmy bardziej niż kiedykolwiek skupiać się w szeregach spółdzielczych pod hasłem: „Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich“.

Spółdzielczość, zrzeszając ludzi pracy, niesie im pomoc i wiarę w lepsze jutro.

Niech żyje spółdzielczość!